

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz millm. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr. za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 83187.

Katastrofalna powódź w Małopolsce i na Śląsku. Kilkanaście wypadków utonięć. Pociągi stoją. Wiele miejscowości zupełnie zalanych.

RZEKI WYLAŁY.

KRAKÓW (Pat). Skutkiem powodzi komitet powodziowy podaje następujący komunikat: Stan w związku z powodzią jest bardzo poważny. Rzeki Dunajec, Poprad, Raba, Biała, Ropa i inne pomniejsze wstąpiły z brzegów zrywając mosty. Komunikacja kolejowa z Zakopanem, Nowym Sączem i Jasłem jest przerwana z powodu uszkodzenia torów kolejowych. Jedynie dla władz odbywa się uch. z przesiadaniem. Łączność telefoniczna ze wszystkimi miejscowościami utrzymana. Władze administracyjne przy pomocy wojska organizują stale pomoc techniczną.

Pociąg Zakopane — Warszawa nie wyjechał z Zakopanego. Na stacji zorganizowano pomoc dla podróżnych. Na terenie województwa bez przerwy pracuje komitet powodziowy, który dostarcza żywność, buduje tratwy i t. p. Stwierdzono kilkanaście wypadków utonięć.

NOWY TARG (Pat). Punkt kulminacyjny pod Nowym Targiem zdaje się mijać. Woda na Dunajcu spadła o przeszło 1 mtr. Zagrożone są nadal Krościenko i Szczawica. Wydarzyło się kilka wypadków z ludźmi. Spodziewają się, że w godzinach rannych całe masy wody spłyną pod Nowy Sącz, który z tego powodu może znaleźć się w bardzo trudnej sytuacji.

KRAKÓW (Pat). Falą powodzi objęła dolny bieg dopływu Wisły, zalewając okoliczne wsie i drogi, zrywając mosty szczególnie w powiatach Dąbrowskim, Tarnowskim i Bocheńskim. Na linii kolejowej Kraków — Tarnów zerwany został most na Dunajcu około Tarnowa. Na miejsca te wysłano oddziały saperów.

WADOWICE (Pat). Wszystkie potoki i mniejsze rzeczki gwałtownie wylewają. Dwa mosty pod Rzępcą, zagrożone. Komunikacja przerwana. Pociąg osobowy z Suchej do Krakowa wrócił z drogi z powrotem do Suchej.

Stan wody na Wiśle o godz. 12-ej 2.50 mtr. ponad stan normalny.

SYTUACJA NADAL Poważna.

NOWY SĄCZ (Pat). Sytuacja jest nadal bardzo poważna. Rzeka Raba wezbrała bardzo silnie. Na terenie całego województwa deszcz pada bez przerwy, skutkiem czego zachodzi obawa dalszych zalewów. Kolonje wakacyjne zostały ewakuowane do miejsc bezpiecznych.

Na dworcu w Zakopanem stoją dwa pociągi osobowe, które nie mogą wyjechać. Podróżni zostali zaprowiantowani.

Wojewoda krakowski Kwaśniewski zorganizował komitet niesienia pomocy całej ludności, dotkniętej klęską powodzi. Pociągi z Krakowa do Lwowa dochodzą tylko do stacji Biadoliny.

DESZCZ PADA NADAL.

KRAKÓW (Pat). Deszcz pada bez przerwy, przybierając często charakter gwałtownej ulewy. Poziom wody na Wiśle szybko się podnosi. Piechota i wojska techniczne w akcji ratunkowej wzięły udział. Wczorajszy targ w Krakowie odbył się przy minimalnym dowożeniu żywności. Na teren powodziowy przybyli liczni korespondenci pism zagranicznych.

SKUTKI WYLEWU SKAZY.

WADOWICE (Pat). Wiesz Skawce wskutek wylewu rzeki Skawy jest zalana, domy zaś podmyte. Most pomiędzy Białą a Makowem jest uszkodzony. W Zembrzycach nasyp przyczółkowy mostu podmyty. W Woźnikach zatopionych jest 18 domów. Mieszkańcy zatopionych domów wyratowani zostali łodzią wojskową. Cały inwentarz żywy wsi zatonął. Wskutek zalewu toru kolejowego komunikacja między Wadowicami a Kalwarią Zebrzydowską została przerwana.

WOJ. KIELECKIE POD WODĄ.

KIELCE (Pat). W wojew. kieleckim wskutek kilkunastodniowych deszczów wezbrały rzeki zalały pobliskie zagrody i znaczne obszary gruntów. Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w Opatowie, gdzie wezbrana rzeka Opatówka wylała, zalewając szpital epidemiczny, fabrykę mydeł i wiele domów. Również wylała rzeka Pokrzywinka, zalewając wiele domów i znaczne połacie pól w Ostrowcu. W Opatowie ul. Wilejska stoi pod wodą. Wisła w pow. stopnickim przybrała ponad 2 m. i wystąpiła z łożyska, zalewając nadbrzeżne pola. Poziom wody stale się podnosi. Sytuacja staje się coraz groźniejsza. Obecnie poważnie są zagrożone miejscowości Zawodzie, Podzamecz, Łaska i Podraje. Również poziom Wisły pod Sandomierzem podniósł się o 2 m. ponad stan normalny. Nad groźącym niebezpieczeństwem czuwa batalion pracy, przeprowadzający prace ochronne.

W WOJ. LWOWSKIM.

LWÓW (Pat). Z terenu wojew. lwowskiego nadchodzą wiadomości o stale opadającym stanie wod. W niektórych pow. atach wsie są jeszcze pod wodą, lecz większego niebezpieczeństwa niema. Zalana jest szosa między Łańcutem a Leżajskiem. W niektórych miejscach ewakuowano część domów.

Na teren powodzi udali się przedstawiciele władz wojewódzkich i wojew. lwowski Belina Prażmowski.

W powiecie rzeszowskim, gdzie wczoraj nasilenie powodzi było największe w całym województwie, dziś woda w Wisłoku opada. Również opada woda w Sanie.

W POW. WADOWICKIM.

WADOWICE (Pat). Niżej położone części Wadowic zostały zalane wodą. Kole godz. 16-ej na terenie powiatu przestał padać deszcz. Stan wody pod Wadowicami jest wyższy od normalnego o 2 m. 97 cm. Obecnie woda zaczyna powoli opadać. Z Makowa sygnalizują opadanie wody w Skawie o 50 cm. Z innych miejscowości nadchodzą wiadomości o obniżeniu się poziomu wody. Na linii kolejowej Wadowice tor kolejowy jest w dwóch miejscach przerwany. Komunikacja kolejowa utrzymywana jest tylko na linii Wadowice-Bielsko. Na Wiśle woda w dalszym ciągu przybiera. O godz. 17-ej pod Smolicami stan wody wynosił 5 m. 40 cm. ponad stan normalny. Smolice otoczone są ze wszystkich stron wodą. Wypadków z ludźmi dotychczas nie zanotowano. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna utrzymana. Przerwany jest tylko ruch kołowy między Wadowicami a Suchą i Kalwarią.

WADOWICE (Pat). W Brodach pod Kalwarią n.ost na rzece Cedron jest zagrożony. Droga państwowa Brody—Kalwaria na długości 5 km. jest podmulona. W Lenczach woda dochodzi do stacji kolejowej a zachodzi obawa podmycia toru. Przedmieście Miejskie w Wadowicach zalane jest wodą. Ludność jest ewakuowana i umieszczona w klasztorze ojców Palotynów. Ulica 3-go Maja aż po koszarę i ul. Legionowa są pod wodą. Droga Wadowice—Kalwaria jest zalana po obu stronach. Woda na Wiśle i Skawie przybiera.

W Skawach woda zabrała dwa domy, przyciem ulonego 2 ludzi. W Brzeźnicy stan Wisły wynosi 3 m. 70 cm. ponad stan normalny. Słupy telefoniczne są podmyte i zachodzi obawa przerwania komunikacji telefonicznej. Z Krakowa przybył oddział saperów z pontonami.

Z Kalwarii sygnalizują opadanie wody na rzece Cedron.

POD CHRZANOWEM.

CHRZANÓW (Pat). W miejscowościach Gorzów, Bobrek, Mętków, Jankowice, Okleśna i Podteże w pow. chrzanowskim poważnie grozi klęska powodzi. Stan wody na Wiśle podnosi się. Miejscowa ludność

przerazona powodzią, pośpiesznie zbiera ziemniaki i zboże i przenosi je w bezpieczne miejsca.

ZNISZCZENIA W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE (Pat). Dalsze deszcze poczyniły na terenie Zakopanego jeszcze większe spustoszenia, które widoczne są szczególnie wzdłuż uregulowanego potoku Bystrej, płynącego z Kuźnic. Największa fala wód spłynęła w nocy około godz. 3-ej. Fala ta zniszczyła do ujścia potoku w Kamienicy regulowane koryto, czyniąc obrzymie wyrwy. Na Bystrem i wzdłuż ul. Sienkiewicza, przy samym ujściu Bystrej do Cichej Wody fale przerwały nadbrzeżną tamę i woda rozlała się szeroko, zalewając całkowicie dolną część Kamienicy i odcinając od miasta elekrownię, która jednak, dzięki zabiegom kierownictwa, znowu jest czynna. Sytuacja przedstawia się naogół groźnie i zmusza do ewakuacji wielu mieszkańców. W samym Zakopanem woda zabrała i zniszczyła doszczętnie most prowadzący do szpitala na Ciągłowcu. Dwie kładki na Tatarach, dwie na ulicy Szkolnej, most na Gutach i na Ustupie. Na rzece Olczy woda zniosła 4 mosty i zalała około 3000 m² łąk, zabierając jeden budynek gospodarski i stajnię. Na Tatarach woda zniosła również jeden dom. W Poroninie woda pozrywała wszystkie mosty drewniane, oba zaś mosty kolejowe są coraz bardziej zagrożone. Woda zniosła tam jeden dom, groząc poważnie innym. To samo niebezpieczeństwo grozi kilku domom nad Białym Dunajcem. W Białym Dunajcu wylowiono zwłoki górala Jakoba Strączka, który, wracając z jarmarku, chciał konno przepłynąć wezbrany potok. Ofiarą powodzi padł również niejaki Kołodziej, który przy wylądowaniu drzewa z wody porwany został silnym prądem i utonął.

Sytuacja jest dalej groźna, gdyż ulewny deszcz pada bezustannie. Pod kierownictwem burmistrza Winickiego utworzył się w Zakopanem komitet powodziowy. Komunikacja kolejowa i pocztowa z resztą kraju jest przerwana.

NA ŚLĄSKU.

KATOWICE (Pat). Stan wody na Skawie podnosi się z szybkością 15 cm. na godz. Dziś o godz. 9.45 stan wody pod Katowicami podniósł się już o 2.60 mtr. ponad stn. normalny.

Deszcz pada bez przerwy. Silnie zagrożone powodzią są Maków, Rządzyce, dolna część Wadowic i Zator oraz szereg innych wsi.

Woda na Wiśle pod Szytkowicami podnosi się z szybkością 20 cm. na godzinę. Ludność zagrożonych miejsc została ewakuowana. Wiesz Woźniko ulega zalaniu. Do pomocy akcji powodziowej wezwano 12 pułk piechoty, który przeprowadza ewakuację zagrożonych miejscowości.

AKCJA RATOWNICZA.

KRAKÓW (Pat). W związku z katastrofalną powodzią na obszarze wojew. krakowskiego, przybył w dniu 17 bm. do Krakowa wiceminister komunikacji inż. Bobkowski wraz ze sztabem wyższych urzędników ministerstwa i głównej inspekcji komunikacji dla zorganizowania galszej akcji przed skutkami powodzi. W godzinach przedpołudniowych odbyła się w sali dyrekcji kolejowej w Krakowie konferencja przy udziale wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego, przedstawicieli władz wojskowych, kolejowych i urzędu wojewódzkiego. W wyniku obrad wydano różne zarządzenia, m. in. wzmocniono oddziały saperów, przeznaczono dla ratowania zagrożonego życia i mienia ludności dotkniętej powodzią. Oddziały wojskowe i kolejowe, przybyłe z terenów innych województw, skierowano dla ochrony zagrożonych obiektów na liniach komunikacyjnych. Zażądano dalszej pomocy w oddziałach ratowniczych i materiałach. W tej chwili trudno ocenić rozmiary

szkód i strat, spowodowanych powodzią. Narazie stwierdzono, że zniszczeniu uległo około 363 m. biezących mostów kolejowych i 2.500 m. bież. mostów drogowych. W wielu miejscowościach woda zmyła tor kolejowy i drogi kolowe. Również w wielu miejscowościach poprzerywane zostały linie telegraficzne i telefoniczne. W chwili obecnej około 3.000 m. bież. mostów kolejowych i 6.000 m. bież. drogowych jest zagrożonych niebezpieczeństwem podmycia lub zerwania. Na konferencji ustalono wytyczne dla odbudowy najważniejszych linii komunikacyjnych.

NOWY TARG (Pat). Zorganizowany tu komitet powodziowy uruchomiony został z dniem wczorajszym. Sytuację zdołano opanować na wszystkich odcinkach.

Deszcz pada w dalszym ciągu jednak nie jest tak groźny jak w dniu wczorajszym. W górach opady zmalały a niebo zaczyna się przeciecać. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa pogody.

Woda w Białym Dunajcu opadła o 1 m., a w Czarnym Dunajcu o pół metra.

Dzięki sprawniej pracy wszystkich komitetów powodziowych, dotychczas ofiar w ludziach nie notowano. W Stromowicach Niższych wyratowano 500 harcerzy siedzących na drzewach. Wszystkie kolonje wakacyjne, bawiące w powiecie nowatorskim, zostały odpowiednio zabezpieczone. Garnizon wojskowy ofiarował dla ludności pozabawionej dachu nad głową baraki wojskowe. Narazie dla ludności najbardziej zagrożonej rozdzielono mąkę i chleb.

W nocy przybyła do Nowego Targu kompania saperów krakowskich.

POCIĄGI RATOWNICZE.

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo komunikacji donosi, że wysłano 2 pociągi ratownicze do Tarnowa, i 2 do Nowego Targu. Połączenie telefoniczne z miejscowościami zagrożonymi jest bardzo utrudnione. Również akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona wobec stałego przyplwy wody i powiększania się terenu zalewanego. Na stacji Tarnów pierwszy, szósty i siódmy zamknięto wskutek ulewy. Deszcz w dalszym ciągu pada w Krakowie.

Dąbrowa koło Tarnowa prosi o ratunek.

Ruch osobowy odbywa się za uprzednim pozwoleniem dyrekcji. Ruch osobowy i towarowy na linii Tarnów—Rzeszów wstrzymano.

NA KOLEJACH.

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo komunikacji donosi, że ruch pociągów między Strużą, Krynicą, Chabówką, Nowym Sączem, Nowym Targiem został wstrzymany aż do odwołania.

Most na Kamienicy zerwany i obydwa tory zamknięte. Most na Popradzie zagrożony. Wszystkie mosty na tych liniach zagrożone.

TARNÓW (Pat). Rzeka Biała wylała, zalewając niżej położone części. Koło Tarnowa uszkodzony jest drewniany most, przez który prowadzi droga do powiatu Gorlickiego. Komunikacja kolejowa w kierunku Nowego Sącza przerwana. Rzeka Wątok, przepływająca przez Tarnów, zalała dzielnicę Huty, zamieszkałą przez najbiedniejszą za ludność miasta. Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano.

Z powodu podmycia torów kolejowych wstrzymano ruch kolejowy na odcinkach Charbówka — Zakopane, Tymbaruk — Nowy Sącz, Tarnów — Krynica Muszyna — Orłów, Rzeszów — Jasło. Biletów do stacji leżących na tym odcinku w Krakowie nie sprzedają, nie przyjmują się również przesyłek.

WARSZAWA (Pat). Komunikacja kolejowa z Rabką utrzymana jest przez Żywiec.

KRAKÓW (Pat). Wedle informacji krakowskiej dyrekcji kolejowej, wia-

Najważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

CENTRALNA KASA

SPÓŁEK ROLNICZYCH

Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej, daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.

użytkowe wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.

Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE

Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

Podróż braci Adamowiczów.

POZNAN (Pat). W ciągu dnia wczorajszego bracia Adamowicze odwiedzili Wrześnię skąd odjechali do Gniezna. Jak podaje prasa podczas podróży propagandowej zebrano poważne sumy na zakupienie samolotu braci Adamowiczów.

Po powrocie do Poznania w godzinach południowych lotnicy przyjeździ do Poznania przez księdza Prymasa kardynała Hłonda.

Wieczorem bracia Adamowicze byli przyjęci na bankiecie wydanym

przez korpus oficerski w salonach Adrji.

POZNAN (Pat). Bracia Adamowicze odlecieli dziś o godz. 10 ej na wojskowym aparacie typu Fokker do Łodzi. Przy odlocie wręczono im kwiaty. Wobec tego, że odlot ich miał charakter prywatny na lotnisku zebrało się tylko parę osób. Z Łodzi lotnicy udadzą się w dalszą podróż do Bydgoszczy a stamtąd do Gdyni.

Nowe zwycięstwo Kusocińskiego.

KOLONJA (Pat). W międzyczasie 9 min. 0,4 sek. Czas ten jest gorszy od rekordów światowego Nurmięgo o 0,8 sek. Drugie miejsce zajął Niemiec Goehrt w czasie 9 min. 25,4 sek. Drugi Polak, Heljasz, nie startował z powodu choroby.

Konsystorz przesunięty na Jesień.

MIASTO WATYKANSKIE (KAP) Wiadomość, że Ojciec św. przesunął termin Konsystorza, została w kołach watykańskich potwierdzona. Według ostatnich doniesień nie można oczekiwać Konsystorza i mianowania nowych kardynałów

p.żed listopadem. Niektóre pisma twierdzą, że zwłoka ia została spowodowana życzeniem Ojca św., by zacząć na rozwój rokowań w sprawie konkordatów z pewnymi państwami.

Skazanie przywódców puczu woldemarasowskiego.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Sąd wojenny rozpatrzył sprawę byłego szefa sztabu głównego generała Kubeljanusa oraz pułkowników sztabu generalnego Baczkusa i Norakasa, oskarżonych o udział w puczu woldemarasowskim. Ponadto akt oskarżenia zarzuka Kubeljanusowi, że dnia 9. VI. a więc w 2 dni po zlikwidowaniu puczu, przyszedł do sztabu generalnego, wziął ze stołu

leżące tam jego podanie o dymisję oraz projekt rozkazu o przeniesieniu go do rezerwy i papiery te zniszczył. Sąd wojenny skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci. Prezydent republiki zamienił gen. Kubeljanusowi karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie a plk. Baczkusowi na 15 lat i plk. Norakasowi na 12 lat więzienia.

Rugowanie Niemczyzny w Kłajpedzie.

BERLIN (Pat). Korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosi, że w ostatnich dniach zwolnionych zostało w Kłajpedzie z posad 83 urzędników sądowych, 35 le-

śniczych, oraz 30 wójtów gminnych litewskiego pochodzenia. Poza tem nakazane zostało posługiwanie się wyłącznie językiem litewskim w urzędach okręgu Kłajpedzkiego.

democje podana przez niektórych dzienniki warszawskie o zerwaniu mostu pod Tarnowem nie jest prawdziwa. Przerwany został tylko mały mostek, tak zwany przepust, między Bogumitowicami i Białalinem. Spowodowało to przerwę w komunikacji.

SAMOLOTY NAWIAZUJĄ ŁĄCZNOŚĆ.

KRAKÓW (Pat). Celem nawiązania łączności z Krynicą, Muszyną i Szczawnicą, z którymi wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są zerwane, wystartował dziś w południe z lotniska krakowskiego samolot wojskowy. Wskutek mgieł samolot musiał zawrócić z nad Bochni. W razie poprawy warunków atmosferycznych samolot wystartuje ponownie.

PO POWODZI GRAD.

WARSZAWA (Pat). Podczas burzy, jaka przeszła nad powiatem bocheńskim, grad wielkości orzecha laskowego zniszczył plony rolne na przestrzeni 200 morgów, należących do wsi Cichawce i Trzciana.

W niektórych gminach powiatu wadowickiego burza gradowa zniszczyła plony rolne do 90 proc.

PUNKT KULMINACYJNY JUŻ MINAŁ.

WARSZAWA (Pat). Między Chabówką a Nowym Targiem wskutek uszkodzenia piantu kolejowego ko-

munikację utrzymują autobusy PKP, oddając wielkie usługi miejscowej ludności.

Stan wód wedle ostatnich informacji na Podhalu nie wzrasta, co wskazuje, że punkt kulminacyjny powodzi już minął.

Celem najszybszego przywrócenia ruchu komunikacyjnego, wszystkie pogotowia kolejowe dla naprawy torów, mostów i dróg z dyrekcji warszawskiej, wileńskiej, poznańskiej i innych są w drodze na teren powodzi i w ciągu bieżącej doby rozpoczną akcję. Wojska saperów już pracują.

Na czas przerwy między Krakowem i Lwowem pociąg nr. nr. 301, 302, 303 i 304 kierowane będą drogą okrężną przez Dziedzice, Katowice, Strzemieszycę, Skarżysko, Rozwadow i Przeworsk.

STAN WODY NA WISLE.

KATOWICE (Pat). Stan wody na Wiśle w Strumieniu wynosi 3 m. 80 cm. ponad stan normalny. Woda lekko przybiera, lecz do rana nie jest przewidziane niebezpieczeństwo powodzi.

OBOZY HARCERSKIE ZABEZPIECZONE.

WARSZAWA (Pat). Wszystkie obozy harcerskie w okręgu dyrekcji kolejowej krakowskiej są całkowicie zabezpieczone tak, że młodzież absolutnie nic nie grozi.

Na marginesie zeszłorocznej polityki rolnej.

Sprawa tłuszczowa.

Motto: „Znaczący wzrost produkcji tłuszczów roślinnych w krajach tropikalnych jest jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu”.

Wyżej cytowane zdanie, wygłoszone i szeroko rozwinięte było na tegorocznej wiosennej sesji Komisji Ekonomicznej Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Kzymie przez glóznego ekonomistę szwajcarskiego prof. Laur'a.

W dyskusji nad sposobami opamiętania kryzysu rolnictwa, twierdząc, że da się opanować tylko przez podniesienie spożycia wytworów zwierzęcych, prof. Laur wywoływał swe sprzeciw w sposób następujący: podniesienie spożycia o pół kg. masła na głowę ludności rocznie — a ciężące na rynku nadwyżki zbożowe znikną, bo pochłonie je inwentarz”.

Temat ten nie jest nam obcy i choć nie wszyscy nazwiemy go jedną receptą, przykuwać jednak musi naszą uwagę, tem więcej, że mocno nas obchodzi zarówno sprawa zagranicznych tłuszczów roślinnych, których sporo jeszcze w ub. roku w stanie surowcowym przywieźliśmy, jak wreszcie i sprawa produkcji masła, z którym znów często nie mamy kłopot mamy, o czym twierdzić mogą liczne zjazdy i konferencje organizacji rolniczych odbywane dla rozwiązania tego problemu.

W roku ub. sfery przemysłowe, po szeregu konferencji z przedstawicielami rolnictwa, zdołały od tychże wytarogować zgodę na import do Polski c/a 60 tys. ton nasion olejnych.

Na jednej z konferencji wojewódzkich, otrzymane zostało milicję samorządu rolniczego — wbrew jednak stanowisku Tow. Lniarskiego — na wóz na Wileńszczyznę z tej partii c/a 10 tys. ton tych nasion.

Szkoda, że prof. Laur spóźnił się o pół roku ze swym wypowiedzeniem się na wyżej cytowany temat. Napewno by nasi rolnicy z większą odwagą bronili swego stanowiska.

Jakkolwiek przesłanki prof. Laur'a są inne od tych jakimi Tow. Lniarskie uzasadniło swe negatywne stanowisko wobec wwozu zagranicznego surowca — tłuszczów roślinnych — nie mniej jednak z obydwu punktów widzenia podchodząc — import ten był dla całokształtu interesów naszej gospodarki narodowej wręcz szkodliwy — i to tak na odcinku akcji lniarskiej, jak na odcinku zagadnienia tłuszczowego.

Jako uzasadnienie mające, według zdania przedstawiciela sfery przemysłowych na wspomnianej konferencji przełamał upór przedstawicieli rolnictwa przytoczono, że zakłady przemysłowe na wileńszczyźnie (powiedzmy otwarcie Olejarnia Kurlandzka) nie mogą pokryć swego zapotrzebowania surowcem krajowym.

No i dzięki miliczącemu stanowisku kilku przedstawicieli Izby Rolniczej aprobatą na import na Wileńszczyznę została udzielona.

A przecież kto wyraźnie śledził ruch rynku krajowego przypomina sobie, że samo awiso importu tych c/a stu wagonów siemienia zagranicznego wywołało najpierw wstrzymanie się kupców, a zapewne i agentów prowincjonalnych, od zakupów na rynku zwożonego przez rolników siemienia — no i „obniżyła się” następnie cena.

„Nie możemy się pokryć w siemieniu” — wolał przemysłowiec. — Jeżeli nasze olejarnie stana, wzrośnie bezrobocie — oto drugi argument i bodaj czy nie „ważniejszy” w szermowaniu na „oddziaływanie”, którego nasze czynniki miarodajne tak za wszelką cenę chcą uniknąć.

Dla stojącego na uboczu — obejmującego zagadnienie nieco szerzej niż interes jednej olejarni — nie ma nawet współmiernej pomiędzy interesem tej olejarni, a interesem dziesiątkowo czy setek tysięcy rolników wyczekujących już nietylko ustąpienia kryzysu, ile choćby przejściowej a nawet na małym odcinku produkcji rolnej, koniunktury.

A przecież sprawa rozwoju i prowadzenia akcji lniarskiej — mówmy potocznie — zwiększenie terenu uprawy lnu, posiada tem większe znaczenie, że Wileńszczyzna uznana jest z teren produkcji nietylko zbóż chlebowych, ile uprawy lnu i produkcji hodowlanej. Pod względem zbożowym, jak to cyfrowo uzasadnił w swej ciekawej pracy inż. Perzanowski, Wileńszczyzna nie pokrywa nawet całkowitych potrzeb Wilna.

Kryzys nie pozwala na większe nakłady i w produkcji zbożowej musimy kapitulować. Pozostaje dziedzina lniarska, która może więcej nam przynieść.

A teraz wyobraźmy sobie jaka otucha wstąpiłaby w naszych zwłaszcza kresowych rolników gdy-

by rząd bezwzględnie zabronił dowozu zagranicznych surowców — tłuszczów rolniczych.

Może rok jeden pomocylibyśmy się z faktycznym niedoborem; już w następnym napewno produkcja lnu, konopi i soi zwiększyłaby się o tych potrzebnych jeszcze dziś 60 tys. ton, sprowadzonych w ub. r. z Argentyny, która nota bene — o ironjo — od nas prawie nic nie chce kupować.

Zresztą jest!by, dzięki zmniejszeniu podaży, po zamknięciu importu tych surowców olejnych, podniosła się cena na siemiu krajowe — i rolnik więcej otrzymał — toż wszyscy na tem zyskają i państwo — skarb, i przemysł i handel i wierzyciele — słowem wszyscy.

W roku bieżącym sygnalizują nam znaczny wzrost obrotów lnu. Są tacy, którzy — to cieszy, są jednak (Harski w „Słowie”), którzy jeszcze nie zdecydowali się ani na entuzjazm ani też pesymizm. Ot prosto notują zjawisko występującego chyba w rezultacie wyczekiwań skutków nieprzebrzmiałej kampanji lniarskiej.

Mimo zwiększenia obrotów lnu kłopotu — sądzić należy — z niem mieć nie będziemy o ile — z jednej strony Bazyry Ludowe nietylko nie ustana ale i wzmoga swą akcję skupu płótna od kobiet wiejskich — a z drugiej strony o ile znów w b. roku rząd nie zezwoli na import kilku tysięcy wagonów siemienia zagranicznego, kto-emu mocno zesulby politykę rolną na odcinku lniarskim.

Nawiązując zaś do podanych na wstępie, powiedzmy też prof. Laur'a zgodzimy się, iż nie trzeba zbytecznego wysiłku, by dorobić sobie uzasadnienie do twierdzenia, że tłuszcz jak margaryny, oliwy itd. powodują zmniejszenie spożycia masła.

Skorobyśmy przeto zamknęli dowód zagranicznego surowca — tłuszczów roślinnych — możemy mieć pewność, że surowca krajowego nie będziemy mieli tak zbytnio wiele, by, po pokryciu zapotrzebowania na produkt ten dla celów chemicznych i przemysłowych — dla produkcji jadła — tłuszczów roślinnych wiele go jeszcze pozostało. — A natem zyska jedynie nasz rolnik kresowy składający się coraz bardziej w kierunku gospodarki hodowlanej z raci m. in. nawet dogodnych warunków pastwiskowych. Zresztą nie chodzi tu o jakieś specjalne ceny wygórowane. Nie. Chodzi o niedopięszenie obecnych i tak niskich.

Snując na marginesie zeszłorocznej polityki rolnej rozważania, wypływające z cytowanych wywodów prof. Laur'a nie sposób przejść bez zatrzymania się nad pociągnięciami, w rodzaju wspomnianych, wypaczającymi nawet najlepsze idee, ogólnej polityki rolnej.

W danym wypadku nie chodzi o szukanie jakiegos koźła ofiarnego — ale o uświadomienie sobie, że cokolwiek dziś przedsięwzięmy musimy mieć na celu wzmocnienie — a nie dalsze osłabienie — lichego dziś stanu siły nabywczej najpoważniejszego konsumenta, jakim może być rolnik. Każde inne podejście do zagadnień gospodarczych — bić będzie w nas samych.

W. L. Mazurkiewicz
radca Izby Przem.-Handl.

Z prasy.

Zawodowi rewolucjonisci.

Mowa Hitlera nie przestaje być obiektem licznych artykułów prasowych.

„Gazeta Warszawsk” zwraca uwagę na ten ustęp w którym „brunatnego kanclerza”, w którym mówi on o „zawodowych rewolucjonistach”.

Ten ostatni tył ludzi, rozpowszechniony bardzo po wojnie, jest niebezpiecznym zjawiskiem nietylko dla społeczeństwa i państwa, znajdującemu się w stanie normalnym, ale nawet dla zwycięskiej rewolucji. Zawodowi rewolucjonisci, pozabawieni naogół wszelkiej twórczej myśli politycznej, robiący z pracy rewolucyjnej fach, a z rewolucji żywioł, w którym łatwo dochodzi do jej wypływu i znaczenia, stają się nieznosnym ciężarem z chwilą stabilizacji stosunków wewnętrznych. Każda zwycięska rewolucja ma z nimi wiele kłopotu i niemal zawsze kończy się fizyczną ich likwidacją.

Charakter rewolucji hitlerowskiej kłopot ten zastrzył jeszcze bardziej, bo jak wiadomo rewolucja niemiecka doszła do skutku na drodze pokojowej i legalnej. Hitler nie dał się sprowokować swoim rewolucyjnym współpracownikom, nie dopuścił do powstania i objął w dn. 30 stycznia 1933 r. władzę w drodze zupełnie legalnej. Kanclerz miał słuszną mówiac na ostatnim posiedzeniu Reichstagu, że „narodowi socjaliści nie doszli do władzy jako uzurpatorzy, lecz jako wykonawcy woli narodu niemieckiego, którzy usunęli ustroj rewolwy i zadanie swe widzą w ugruntowaniu władzy na zaufaniu narodu”.

Ten charakter przewrotu hitlerowskiego spowodował odsunięcie od udziału w walkach politycznych wojska. Osłabiło to w pewnej mierze stanowisko Hitlera jako dyktatora, ale wzmocniło państwo i ułatwiło przejście do no małych stosunków wewnętrznych.

Ten pokojowy przebieg rewolucji niemieckiej i duży umiar, jaki okazał Hitler w swojej polityce społecznej umożliwił jego przeciwnikom propagandę za „drugą rewolucją”. Kto, oprócz wymienionych ogólników przez Hitlera w ostatniej mowie zwycięstwa stał w pogotowiu na wypadek zwycięstwa tył próby, nie zamierzamy przysądzać.

Niewątpliwie jednak tył frontu „drugiej rewolucji” były rozległe i bardzo różnorodne.

Stłumienie w zarodku zamachu Roehma odsuwa na czas pewien niebezpieczeństwo dla panującego reżimu.

Czy jednak na długo?

Niemcy mają tyle trudności gospodarcze, polityczne i społecznej natury, tak dalece są nieprzygotowani do nowego położenia, w jakim się znajdują, że jeszcze przez długie lata wśród nich będzie wiele materjału palnego i wiele prób rewolucyjnych.

Trzecia Rzesza jest jeszcze daleko od ostatecznej stabilizacji. Czekają ją wiele perturbacji wewnętrznych, zanim nabierze stałego charakteru i wyraźniejszego oblicza.

Wspomnienia na czasie.

Dotyczą one obozu koncentracyjnego. Wprawdzie jeszcze nie tego, w Berezie Kartuskiej, bo z tego obozu jeszcze nikt nie wyszedł, ale z Benjaminowa gdzie także młodzi ludzie siedzieli za drutami kolczastymi, „izolowani” od społeczeństwa.

O tej „izolacji” czytamy ciekawe wspomnienia śp. por. Ząskiego-Radońskiego, drukowane w dodatku literackim „ABC”.

Oto kilka wyjątków.

W DAWNEJ SZKOLE KADETÓW, ZA DRUTAMI KOLCZASTEML.

30.VII. „Od wczoraj jestem w więzieniu, które zwie się oficjalnie „obozem dla internowanych oficerów wojsk polskich w Benjaminowie (koło Gziera południowego)”. Mieszkamy w zabudowaniach murowanych, które dawniej zajmowali na lato kadeci rosyjscy. Otoczeni jesteśmy płotem drucianym, strzeżonym przez posterunki niemieckie.

JAK NIEWOLNICZY.

31.VII. Zjemy tu jak niewolnicy. Jesć dają nam coraz mniej i gorzej, gdyż fasunek od wczoraj jest mniej-

szy od żołnierskiego i bez wszelkich dodatków.

W WOLNEJ I NIEPODLEGŁEJ POLSCE.

1.VIII. Zbliża się powoli nasza trzyletnia rocznica wymarszu na wojnę, a my siedzimy w więzieniu jako cywilni jeńcy i to w wolnej i niepodległej Polsce, proklamowanej przez Niemców A nasze społeczeństwo, poza roniemiem lez bezsilnem, jak było, tak jest bierne. Jak długo tu zostaniemy i co z nami zrobią, nie wiemy. Według wiadomości od pułkownika Śmigłego akcja Galicjan została jeszcze odroczonea spowodu mających zajść zmian politycznych.

IZOLOWANI. GŁÓD I CHOROBY.

3.VIII. Codziem przyjeżdżają nowi oficerowie do obozu, tak że liczba podniosła się na 106. Rano wzywano nas i odczytano nowe rozporządzenia. Zabroniono prowadzenia rozmów przez druty i podchodzenia do nich na odległość 10 metrów.

4.VIII. Dziś odbył się pierwszy apel o godz. 9, na który stawił się niemiecki feldfibel; tak ma być codziennie.

Podobno społeczeństwo nie odczuwa wcale naszego losu, gdyż spowodu optymistycznych wieści spodziewa się szybkiego i korzystnego załatwienia naszej sprawy”.

Potem przez szereg dni mowa głównie o głodzie i chorobach. Rzeczwono, prosto, przejmująco: „Wydane zarządzenie wewnętrzne w sprawie chorých, którzy, bez względu na chorobę, nie mogą opuścić obozu”.

„Nic nowego. Dni ciągną się leniwie, co przy złem odżywianiu jest tem więcej przykre. Czytać mogę bardzo mało spowodu osłabienia od pewnego czasu oka”.

„Spowodu złego odżywiania się dostаем znów kurczów żołądkowych”.

W Berezie Kartuskiej.

OSTANIE WRAZENA.

Korespondent „Robotnika”, p. W. Czarniecki, podaje ostatnie swoje wrażenia z pobytu w Berezie Kartuskiej, już z nie z obozu izolacyjnego, lecz z samego miasteczka. Są one doskonale uzupełnieniem do poprzednich opisów.

Czytamy więc:

Mam jeszcze kilka godzin wolnego czasu, które spędzam na zwiedzeniu ruin klasztoru Kartuzów. Około godz. 6 wiecz. wracam do miasta.

Na rynku zbliża się do mnie policjant: — Froszę o dokumenty.

Podaję mu swą legitymację, którą ten długo i starannie ogląda. Ponieważ dokument jest „w porządku”, więc sądzi, iż za chwilę policjant odda mi legitymację, zasulutowawszy odejście.

Omyliłem się jednak. Następuje indagacja:

— Skąd pan przyjechał?

— Z Warszawy.

— POCO?

— Mam tu pewną sprawę do załatwienia.

— Jaką sprawę?

— A, pan jest zbyt ciekawy. Powinno panu moje wyjaśnienie wystarczyć. Zresztą nie ma pan prawa wypytywać mnie.

Policjant zamyślił się, ale nie wypuszcza z rąk legitymacji. Wreszcie powiada: — To dziwne. Akurat z Warszawy ma pan interes do naszego miasta.

Rozesiałem się. Policjant jest rozbrajający... naiwny.

Przedstawiciel władzy rzykuje jeszcze jedno pytanie: — A do kogo w naszym mieście ma pan interes?

— Mogę panu powiedzieć. Do inspektora Greffnera.

Spojrzał z niedowierzaniem, ale po chwili zdecydował: — Muszę pana zatrzymać. Pójdź pan ze mną do miejscowej Komendy Policji.

Posterunkowy Nr. 394 uznał mnie więc za „podejrzanego”.

W drodze pytam: — Dlaczego właściwie pan mnie zatrzymał. Czy jestem o coś podejrany?

I na to otrzymałem niespodziewaną odpowiedź: — W naszym mieście zatrzymuje się każdego, kto tylko przyjeżdża.

Na posterunku oddano mnie w ręce przodownika, ten zaś przekazał mnie kolei jakiegoś penu w cywilnym ubraniu. Komisarz, albo szef bezpieczeństwa?

Znów następują pytania: Kto, skąd, dokąd, poco, dlaczego, kiedy...

Odpowiadam, że miałem interes do p. Greffnera, komendanta obozu izolacyjnego, załatwiłem swoją sprawę i obecnie mam zamiar wyjechać.

Mój rozmówca pyta: — Czy inspektor Greffner udzielił panu jakich informacji?

— O tem najlepiej poinformuje pana sam inspektor.

— Ja dlatego pytam — ciągnie ów komisarz — ponieważ wiem, że żadnych informacji udzielać nie wolno.

Teraz wydaje mi się, że ów pan nie jest zwykłym komisarzem, lecz chyba szefem bezpieczeństwa.

Długo trwa rozmowa. Mój interlokutor pyta, jak podobały mi się ruiny, choć nie informowałem go, że tam byłem, stara się wzmócić we mnie, że przybyłem tu nie sam, lecz w towarzystwie dwóch pań. Doskonale orientuje się w tem, co robilem przez cały dzień.

Poniedziałkowa „Depesza” warszawska podaje następujące szczegóły o obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej:

„Liczba izolowanych w Berezie Kartuskiej ma podobno nie przekraczać 250—300 osób, jakkolwiek oboz może ich pomieścić około 2 tysięcy. Obecnie jest w obozie co najmniej ponad 200 izolowanych, w czem większość działaczy ukraińskich. Reszta — to działacze obozu radykalno - narodowego i ruchu młodych Stronnictwa Narodowego oraz agitatorzy komunistyczni. Spośród starszego pokolenia działaczy narodowych nie osadzono w obozie nikogo. Podobnie nie są kierowani do obozu działacze ludowi i socjaliści.”

Regulamin w obozie izolacyjnym jest oczywiście surowy. Izolowani pracują w polu, przy naprawie d.óg i niwelacji terenów. Izolacja jest kompletna. Żadnych odwiedzin, żadnych listów, żadnych gazet i ksiązek. Nie wolno wysyłać ani przyjmować żadnej korespondencji. Tak ujęto w regulaminie pojęcie izolacji Wyjątek stanowią paczki żywnościowe, w których jednak poza środkami żywności nie może się znajdować żadna korespondencja. Paczki z żywnością będą drobniagowo rewidowane i badane. 28 groszy dziennie na wyżywienie osoby izolowanej pozwala zaledwie na 100 gramów mięsa i 50 gramów tłuszczu tygodniowo.

Izby, w których spią izolowani, są obszerne i widne. Na drewnianych pryzkach ułożono sienniki. Podłogi są z asfaltu. Izolowani utrzymują porządek w swych izbach i ubikacjach, pompują wodę i spełniają wszelkie funkcje pomocnicze. W tej mierze samowystarczalność oosobnionych jest całkowita.

Regulamin przewiduje kary na opornych izolowanych. Pierwszą karą jest pozbawienie prawa do otrzymywania paczek z żywnością. Dalsze rygory są ostre i surowe i przewidują m. in. osadzenie w karczerze, urządowym w budynku, w którym dawniej mieszcila się prochowia.

Gdy ja kolei zwracam mu uwagę na niezwykle postępowanie policji, aresztującej mnie tylko za to, że jestem „obcy”, dostaję odpowiedź: — U nas są wyjątkowe prawa.

Po godzinie, gdy zadaje pytanie, czy mam się uważać za aresztowanego i za jakie przestępstwo, słyszę odpowiedź: — Ależ nie podobnego. Myśmy tylko chwiliowo pana zatrzymali.

Przez cały czas naszej „rozmowy” mój nieznamy pan był niezwykle uprzejmy, w sposób bardzo wytworny prowadził „pogawędkę”. Nie wiedziałem, że w policji są tak dobrze wychowani ludzie...

Przed odejściem udzielił mi jeszcze wskazówek, gdzie można dostać konie, odjeżdżające do stacji.

— Tam, gdzie pan jadt dziś obiad. Okazuje się, że i o tem wiedział.

Opuszczam więc Berezę Kartuską, zostawiając obóz, więźniów, pracujących przy budowie szos, umacnianiu swego więzienia i osuszaniu błot, zostawiając wszystkich działających policjantów.

Pierwszy w niepodległej Polsce „obóz izolacyjny” znika mi z oczu...

Nad izolowanymi i trybem życia w obozie czuwa 180 policjantów i 20 dandarmów pod komendą podinspektora policji Greffnera.

INSPEKCYJA W OBOZIE.

W piątek naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa polskiego, p. Rolewicz, któremu służbowo podlega komendant obozu izolacyjnego w Berezie, oraz sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym w Brześciu dla spraw obozu izolacyjnego, p. Kordymowicz, udali się do Berezę na inspekcję.

Inspekcja obozu trwała kilka godzin.

Według instrukcji, wydanej przez władze w sprawie obozu izolacyjnego, rodziny izolowanych mogą korespondować z izolowanymi. Korespondencja ta będzie przechodzić przez cenzurę komendanta obozu. Wolno również wysyłać do izolowanych paczki żywnościowe, które albo będą doręczone adresatom, albo też zwrócone wysyłającym, a mianowicie w tym wypadku, jeśli dany izolowany został pozbawiony prawa korzystania z paczek żywnościowych.

We wszelkich sprawach obozu izolacyjnego pierwszą instancją jest komendant „Miejsca Oosobnienia” w Berezie Kartuskiej, druga zaś województwo polskie.

W sprawie przedterminowego zwolnienia izolowanych z Berezę, co przewiduje dek et o obozach, decyzja należy nie do wojewody polskiego, ale do wojewody, na którego terenie nastąpiło aresztowanie.

DALSZ ZESŁANCY.

W nocy z niedzieli na poniedziałek przejeżdżali przez Warszawę nowi zesłancy do obozu izolacyjnego. Do Berezę Kartuskiej zesłany został z Kielc członek miejscowej sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, Bolesław Dworak. Z Łodzi już poprzednio zesłano członka młodych Str. Narodowego, Weissa — brata naszego słynnej lekkoatletki, która ten cios rodzinny odczuła bardzo boleśnie.

REFLEKSJE POLITYCZNE.

4.IX. Swego czasu w Pomiechówku zastanawiałem się nad brakami naszej organizacji wewnętrznej, dochodząc do wniosku, że konieczne jest stworzenie silnej organizacji konspiracyjnej wewnątrz pułku, który urabiała opinię w myśl dążeń i założeń Komendanta. Z projektem tym zgłosiłem się do szefa, który uznając potrzebę takiej organizacji, polecił mi zwrócić się z tem do Śmigłego.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

23.IX. Msza została nieco opóźniona, gdyż zapowiedzieli się goście z Warszawy na godz. 11.30. Rzeczywiście, stawiło się trochę rodzin i słuchaczy Mszy, odgródzonych od nas drutami kolczastymi i pilnującym sprzymierzeńcem.

Wiadomości o tych, których wywieziono ze Szczypporna wgiąb Niemiec, są wprost okropne. Ochożdzą się z nimi nieludsko. Tak potrafi mścić się na oezwładnionych ten wielki i kulturalny naród! Tak wygląda niepodległość, dana przez Niemców, o której tyle się rozpisywał! Lecz przebież się czara waszej potęgi, a strącani do rządu małych państw, wzdychać będziecie do dawnej mocy...”

POLSKA I NIEPEWNOŚĆ.

1.XI. „Już minęły trzy miesiące, a nas trzymają ciągle zamkniętych. Ludziliśmy się, że z powstaniem Rady Regencyjnej i nas wypuszczą, dni jednak płyną i niema żadnych na to widoków. W Polsce rządzą obcy, lub, co gorsza, swój, lecz zaprzędani obcemu bożkowi... Najprzykrejszą rzeczą w życiu takim, jakie tu prowadzimy, jest to ciągle trzymanie się, jak tonący brzytwy, każdej plotki. Z tego powodu nastroje ulegają ciągłej zmianie. Z pesymizmu wpędamy w optymizm i odwrotnie, a nieświadomość tego, jak długo nas tu będą trzymać, jest wprost straszna”.

KOGO WÓWCZAS IZOLOWANO.

Przez cały ciąg zapisek przewijają się nazwiska kolegów internowanych, aresztowanych, wywożonych. Są to Krok-Paszkowski, Orlicz-Dreszer, Tessaro, Walery Sławek, Dwnarowicz, W. Jędrzejewicz, Stawoj. Składkowski, Fabrycy, Pi-skor, Sosnkowski, Minkowski, Ulrich, Burhardt Bukacki, Trojanowski i inni.

Suche notatki por. Ząskiego, który poległ w r. 1920 pod Równem, są pięknym pomnikiem polskiej literatury walki z okresu, poprzedzającego odbudowanie państwa.

Znaleziono zwłoki kobiet.

LONDYN. (Pat). W pokojach umeblowanych w Brighton policja znalazła ukrytą w kuftrze głowę i rękę kobiety, której kadłub znaleziono w czerwcu. W tym samym domu znaleziono zwłoki innej kobiety, którą prawdopodobnie ci sami mordercy zabiłi i ukryli w kuftrze.

Agenci pożyczkowi wobec zawieszania transferu niemieckich pożyczek.

BERLIN (Pat). Wobec zawieszania transferu na obsługę pożyczek Dawesa i Younga i niepostawienia na 15 bm. do dyspozycji państw wierzycielskich odpowiednich sum dewiz przez rząd niemiecki, agencji tych pożyczek zameldowali Bankowi Rzeszy, że zatrzymują jako zabezpieczenie sumę 4,3 milionów marek z obłożonych sekwestrem niemieckich wpływów państwowych, wpłaconych do Banku Rzeszy. Agencji zaznaczyli, że cofają swe dotychczasowe polecenie, udzielone Bankowi Rzeszy, a którego mocą wszelkie obłożone sekwestrem wpływy państwowe z cel, akcyz i monopoli, płacone do Banku Rzeszy, przelewa. ne były dotychczas na rachunek rządu Rzeszy.

Donosząc o powyższem, Niemieckie Biuro Informacyjne wyjaśnia, że w dniu płatności: sum potrzebnych na obsługę pożyczek Dawesa i Younga, to jest 15 bm., rząd niemiecki wpłacił do dyspozycji poszczególnych państw wierzycielskich na ich specjalne konto w Banku Rzeszy odpowiednie sumy w markach niemieckich. Obsługa pożyczek wynosi: pożyczki Dawesa 4,2 milionów marek a pożycz. Younga 6,3 milionów marek. Płatność procentów przypada dla pożycz. Dawesa 15 października a dla pożycz. Younga 1 grudnia. Obłoże-

nie sekwestrem wpływów państwowych: Obłożone sekwestrem wpływy państwowe wynoszą około 200 milionów marek, co przekracza 50-krotnie obsługę pożycz. Dawesa. Na obsługę raty pożycz. Dawesa, płatnej 15. X., złożone jest już 50 proc. potrzebnych dewiz w banku wypłat międzynarodowych. Postępowanie więc agentów pożyczek, pisze niem. biuro inform., uważać należy bądź za szykanę, bądź za próbę wywarcia pewnej presji. Wypłaty w markach niemieckich są zagrożone. Transfer nie zależy wyłącznie od zdolności płatniczej Niemiec. Przez to postępowanie wierzycieli obcych (finansie pozbawione byłyby poważnej części swoich wpływów, przez co zagrożone byłyby żywotne zadania rządu niemieckiego. W celu odroczenia tego niebezpieczeństwa rząd niemiecki powziął konieczne zarządzenia dla zabezpieczenia swoich regularnych wpływów, tembardziej, że postępowanie agentów pożyczek nie zgadza się z ogólnymi postanowieniami umowy, która nie upoważnia do wykonania ich uprawnień w drodze szykan.

Popierajcie Polską Małgorzata Sokolna.

Sven Hedin na wolności.

LONDYN Pat. Znany podróżnik szwedzki i badacz Tybetu Sven Hedin, o którym przed tygodniem donoszono, że został schwytany przez bandytów w chińskim Turkiestanie, jak się obecnie okazuje, jest zdrow i znajduje się na wolności. Sven Hedin nadesłał z Urumczy, ze wschodniego Turkiestanu Chińskiego do Londynu wiadomość, że informacja o schwytaniu go przez bandytów po raz drugi była nieprawdziwa. Sven Hedin donosi dalej, że oczekuje w Urumczy na większy transport benzyny, by móc kontynuować podróż do Lopnor. W październiku ekspedycja Sven Hedin'a powróci do Pekinu.

Znaleziono zwłoki kobiet.

LONDYN. (Pat). W pokojach umeblowanych w Brighton policja znalazła ukrytą w kuftrze głowę i rękę kobiety, której kadłub znaleziono w czerwcu. W tym samym domu znaleziono zwłoki innej kobiety, którą prawdopodobnie ci sami mordercy zabiłi i ukryli w kuftrze.

KRONIKA.

Bucharin i Radek w Wilnie?

W najbliższych dniach wyjeżdża z Moskwy ekskursja sowieckich dziennikarzy do krajów bałtyckich. Udział biorą redaktorzy „Izwiestja”

i „Prawdy”, Bucharin i Radek. Redaktorzy ci zatrzymają się na pewien czas w Wilnie.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Śląsk, wyżyna Małopolska, Podhale i Tętry: przeważnie pochmurno ze stopniowo zanikającym deszczem. Nieco ciepło. Umiarkowane wiatry z północno-zachodu i północy.

Małopolska wschodnia i Pokucie: pochmurno z obfitymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Slabe, chwilami umiarkowane, wiatry z północno-zachodu. Skłonność do burz.

Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna i ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunków północnych. Lekka skłonność do burz.

LIŻYURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sukce. Augustowski — ul. Kijowska Nr. 2 (telefon 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telefon 3-29) i Kostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnieżek.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Wyjazd ministra Kościółkowskiego do Warszawy. W dniu wczorajszym odleciał samolotem do Warszawy minister spraw wewnętrznych M. Kościółkowski, który w ciągu dwóch dni bawił w Wilnie i Olwidowie w sprawach prywatnych.

Z MIASTA.

Przed przyjazdem braci Adamowiczów do Wilna. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej komunikuje: W związku z przelotem braci Józefa i Bolesława Adamowiczów przez Atlantyk północny i doprowadzeniem w ten sposób do szczęśliwego zakończenia swego lotu New-Jork—Warszawa, zarząd główny LOPP, pragnąc dać im pewną rekompensatę oraz przyjąć z pomocą materialną, powołał do życia „Komitet zakupu samolotu braci Adamowiczów”, polecając zorganizowanie analogicznych komitetów prowincjonalnych.

Celem zorganizowania tego Komitetu na województwo wileńskie zarząd wileńskiego okręgu wojewódzkiego LOPP, komunikuje, iż w dniu dzisiejszym o godz. 18ej w wielkiej sali konferencyjnej zarządu wojewódzkiego odbędzie się zebranie organizacyjne wileńskiego Komitetu zakupu samolotu braci Adamowiczów.

SPRAWY MIEJSKIE

Przedłużenie kanału. W związku z regulacją Wilji zasła konieczność przedłużenia kanału murwanego, wybudowanego jeszcze przed 50 laty. Roboty u wylotu ul. Arsenalskiej rozpoczął obecnie Magistrat. Kanał odprowadza ścieki do Wilji z ulicy Uniwersyteckiej, Dominikańskiej i sąsiednich.

Remont mostów na ulicy Rybaki. Na ul. Rybaki znajdują się dwa mosty drewniane, jeden na przeciw terenów portacyjnych, położonych tuż koło Elektrowni Miejskiej, a drugi przy tartaku Szapiry. Ponieważ mosty te oddawna nie były remontowane i groziły zawaleniem się, Magistrat postanowił jeden z nich znieść, a drugi odrestaurować, wzmacniając go nowymi podkładami. Zniesieniu ulegnie most w pobliżu Elektrowni. Prace nad rozbiórką już rozpoczęto. Dół pod mostem zasypuje się gruzem i piaskiem i jednocześnie zbiera się mostek. Również w tych dniach rozpoczęto remont drugiego mostu. W obecnej chwili zmienia się stare podkłady na nowe. W związku z powyższymi pracami ruch na ulicy Rybaki odbywa się jedną stroną. Roboty potrwać jeszcze około dwu tygodni.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Urodzaj owoców. W dniu wczorajszym na targach wileńskich zanotowano masowy przywóz owoców. Najwięcej sprzedawano malin i wisien, za 1 kg. płacono 30 i 25 gr. Tegoroczny urodzaj malin dał możliwość gospodarzom zrobienia zapasów na zime.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Walne zebranie związku właścicieli średnich i drobnych nieruchomości m. Wilna. Dzielnicy Zarecze odbędzie się w dniu 19 b. m. o godz. 19ej w sali Centrali Związku Gdańska 1 m. 6.

RÓŻNE.

Nowe redukcje w „Temaku”. W najbliższym czasie w Towarzystwie Miejskich i Mędzymiastrzowskich Komunikacji Autobusowych ma nastąpić dalsza seria redukcji. Zwolnionych będzie podobno kilkanaście osób. Powodem redukcji mają być ciężkie warunki materialne Towarzystwa, spowodowane deficytem, jaki daje komunikacja miejska.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Ostąpił się w Wilnie. Żydowski historyk z Niemiec prof. S. M. Dubnow otrzymał od władz administracyjnych zezwolenie na stałe osiedlenie się w Wilnie.

Kiedy będzie uregulowana ul. Kościuszki?

Mieszkańcy Antokola uskarżają się na rozkopanie ul. Tad. Kościuszki, która obecnie tonie w obłokach kurzu.

Zainterpelowane w tej sprawie władze objaśniają, że wybrukowaniu ulicy stoi na przeszkodzie konieczność przeprowadzenia wstępnych robót podziemnych przez elektrownię miejską i dyrekcję pocztową. Obie te instytucje ruszą ułożyć kable podziemne sieci elektrycznej i telefonicznej.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów roboty już zakończyła, zaś elektrownia miejska rozpoczyna w najbliższych dniach. Potrwać one mniej więcej tygodni. Wybrukowanie więc ul. Tad. Kościuszki rozpocznie zostanie przypuszczalnie w końcu przyszłego tygodnia.

Jednocześnie zarząd miejski przystąpi do układania chodnika od strony Altarji. Chodnik przeciwniegi pozostanie w tym samym stanie do jesieni, a to ze względu na drzewa, które mogą być przesadzane tylko w tym okresie. Wówczas więc chodnik zrównany zostanie z poziomem obniżonej obecnie jezdnii.

W jesieni więc ostatecznie będą zakończona prowadzone od szeregu miesięcy prace nad regulacją ulicy.

Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. arcywesoła i obfitująca w przebarwne sytuacje i niefrasobliwy humor, komedia L. Verneuil'a p. t. „Musisz się ze mną ożenić”. W komedji tej kończy występ Zofia Barwińska, a Jerzy Woskowski zęga publiczność wileńską po calorocznej pracy w Teatrze Miejskim. Są to już ostatnie widowiska tej komedji, która ustępuje miejsca doskonałej farsie p. t. „Zgorzzenie publiczne”. Ceny zmniejszone.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Dżis po cenach propagandowych stylowa operetka Lehara „Paganini”. W rolach głównych J. Kulczycka, jako księżna Lukki, i arcy R. Peter, jako Paganini. Utwór ten w najbliższych dniach schodzi z repertuaru, ustępując miejsce najbliżej premierze. Ceny propagandowe. Wycieczki i akademie korzystają z ulg biletowych.

Kobita - tancerka. Melodyjna operetka Gilberta „Kasia tancerka” wejdzie na repertuar w końcu bieżącego tygodnia w opracowaniu reżysera K. Wyrzywickiego z udziałem znakomych artystów: J. Kulczyckiej i R. Petera. Operetka ta, wyłożona w nowe produkcje baletowe układu baletmistrza J. Ciesielskiego, otrzymała nową efektywną wystawę.

Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 18 lipca. 6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik poranny. Chwilka pań domu. 7.30: Pogadanka Wiktora Trościanki. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. met. Przegląd prasy. 12.10: Koncert. Dzień. poł. 13.05: Muzyka rosyjska (płyty). Wiadomości eksporowe. 14.05: Liet ze wsi do dzieci. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla dzieci. 17.15: Koncert chóru Zaremby. 17.45: Recital. 18.00: „Książka i wiedza” — pog. 18.15: Różne instrumenty (płyty). 18.45: „O kulturze dnia powszedniego” — pog. 19.15: Recital. 19.40: Muzyka z płyt. Wiadomości sportowe. Wileński komunikat sportowy. „Myśli wybrane”. 20.02: Feljton aktualny. 20.12: Fieśni sentymalne. Dzień wieczorny. 21.00: Trąbka i capstrzy z Gdyni. Recital. odc. pow. 21.12: Pieśni. 21.30: Recital fortepianowy. 22.00: Kwadrans literacki. 22.15: Muzyka taneczna. Kom. met.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dzień Wil”. Ku uczczeniu Imienia W. P. Kamilli Jerzykowskiej — na V-łą Konf. T-wa Pań Św. Wincenego & Paulo — 5 zł. Aleksander Pietkiewicz.

KRONIKA POLICYJNA.

Okradzony w czasie snu pod gołem niebem. W czasie snu na górze Trzykrzyńskiej Stanisławowi Kurelowi, bez stałego miejsca zamieszkania, skradziono czarny żakiet, wartości 35 zł., w którym znajdował się jego dowód osobisty. Zęgoż dnia zatrzymano na ulicy Żydowskiej Stanisława Szawelisa (Majowa 3), który usiłował sprzedać ten żakiet. Żakiet zwrócono poszkodowanemu.

Porzucone dziecko zmarło. Na ulicy Rybiskiej koło domu Nr. 1 Marjanna Marcinkiewiczowa znalazła podrzutka, pięci letniej, mającej kilka dni. Niemowlę umieszczono w szpitalu Św. Jakóba, jednakże zmarło ono po kilku minutach.

WYPADKI.

Poszwankowany rowerzysta. Auto wojskowe Nr. 11114, wymiając wóz ciężarowy, na ulicy Antokolskiej najechało na rowerzystę Juliana Dudaka (Piłsudskiego 2), który, spadając z roweru, doznał lekkiego obrażenia ciała.

Umysłowo chora zaginęła. Tołkaczewska Zofja (Szeptyckiego 7) zameldowała, że jej krewna, umysłowo chora Tołkaczewska Salomeja, lat 40, wyszła w dniu 11 lipca r. b. z domu i dotychczas nie porwóciła.

Dochodzenie w sprawie narodowych socjalistów.

Dochodzenie w sprawie aresztowanych 17 czerwca narodowych socjalistów Rekscia, Glińskiego i Sperskiego ma się na ukończeniu. W najbliższym czasie akta dochodzenia przekazane zostaną prokuraturze.

Tymczasem wszyscy trzej siedzą w więzieniu na Łukiszczach.

Walne zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Dozorców Domowych.

W lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych odbyło się walne zebranie Chrześc. Zw. Zaw. dozorców domowych. Przewodniczył obradom prezes Centrali, p. mec. Mieczysław Engel.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Jujana Wasilewskiego, Wiktora Beturewicza, Waclawa Miświecica, Dominika Mokrzyckiego, Wincenego Aleksandrowicza, Pawła Mokrzeckiego i Władysława Stankiewicza.

Ustalono, że kancelarja Związku będzie czynna jak przedtem w godzinach od 6 do 8 wiecz. Mieści się ona w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1.

Następnie zgromadzeni jedno głownie potępilli wszystkich tych którzy dla celów osobistych, nie zważając na dobro ogólne, usiłowali rozbić starą i solidną organizację, jaką jest Chrz. Zw. Zaw. dozorców domowych, przez organizowanie na terenie Wilna trzeciego związku dozorców domowych.

Po przyjęciu do wiadomości decyzji Inspektoratu, powziętej na skutek starań zarządu związku o

wyznaczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla unormowania chaotycznych warunków pracy i płacy, zebranie zakończono okrzykami na cześć Związku i Centrali Chrześc. Zw. Zaw.

Sprawozdanie powyższe nie wyzerpuje całokształtu sprawy. Należy przeto ją bezstronnie i obiektywnie oświetlić, żeby czytelnicy mogli się zorientować, o co chodzi.

Otóż od pewnego czasu nastąpił agitatorzy z sanacyjnego związku zawodowego dozorców domowych usiłowali rozbić chrześcijański zw. zaw. dozorców domowych.

Rzecz oczywista, że destrukcyjna ta robota nie miała żadnych szans powodzenia z uwagi na to, iż Związek Chrześcijański liczy ponad 1000 członków, a sanacyjny... 30 kilku. A wiadomo, że im organizacja jest liczniejsza, tem łatwiej i skuteczniej potrafi walczyć o dobrobyt członków.

Zresztą za Chrześc. Związkiem stoi i szkie Centrala Chrześc. Zw. Zaw. z kilkunastu silnymi organizacjami.

m. r. s.

WIEDNIA

wycieczka na uroczystość Katolickie od 4 VIII — do 12 VIII całkowity koszt z paszportem, wizami, przejazdami, pobytami w hotelach, utrzymaniem wycieczką na Kallenberg zł. 275.-

Bezrobotni budują katedrę.

(Od korespondenta KAP-wej — Katowice w lipcu).

Dzięki łaskawości JE. Ks. Biskupa śląskiego, dr. St. Adamskiego, danem mi było zwiedzić jedyny w Polsce obóz pracy, ofiarnej, dobrowolnej, obywatelskiej, w którym zapomina się o ciężkich troskach bezrobotnego, a nad pracą unosi się radość życia.

Na wyrastających z pod ziemi imponujących swymi rozmiarami murach przyszłej katedry śląskiej, uwiąz się w pracy zgórą stu ludzi. Wszystko to z nielicznymi wyjątkami młodzieńcy lat 18 — 25. Muskularne, ogorzone od słońca, ramiona i ręce szybko i winnie poruszają się w pracy. Widać odrazu, że praca tu idzie bez przymusu, że każdemu z tych pracujących zależy na tem aby wydożyć z siebie maximum wysiłku i uwiecznić to w monumentalnej świątyni. Widać też, że na tej budowli domu bożego inna panuje atmosfera, tem też można tłumaczyć pewne skupienie, odbijające się na twarzach pracowników.

Na tle budującej się katedry już dachem, ale nie wykończony wnętrzą. To przyszła kurja biskupia, sąd, rezydencja księży biskupów ordynariusza i sufragana, biura instytucji diecezjalnych. W jednej z kondygnacji tego budynku urządzono prowizoryczne pomieszczenie dla bezrobotnych. Wchodzimy do widnych i czystych sal, zapelnionych

prycami, na których leżą sienniki, poduszki, koce i czysta bielizna. Z sypialni idziemy do jadalni, kuchni, bawialni, gdzie gry uprzyjemniają pracownikom czas wolny, a następnie do kaplicy, gdzie zbierają się na modlitwę. Wypytuje się w kuchni zakonnicy, zarządzającej tą częścią gospodarstwa, o menu dla pracowników. Gotuje się właśnie kolacja: aromatyczna kiełbasa, kapusta, kartofle, sterty chleba posmarowanego szmalcem wnoszą się już na stole, w końcu herbata. Na obiad: zupa, pieczone z jarzynami, deser owocowy lub lany. Na rano kawa, chleb z tłuszczem. Menu jest urozmaicone, nad tem czuwają troskliwie siostry. Myślę, że nie tylko bezrobotni, ale wielu robotników, nieźle nawet uposażonych, mogłoby pozazdrościć tego jadłospisu i odżywiania się.

Interesuje mnie organizacja pracy. Szczegółowo mnie o tem informuje kierownik budowy, p. Alfa, dzielny i zasłużony obrońca polskości na G. Śląsku za czasów pruskich. Otóż komitet budowy katedry, nie rozporządzając funduszami na prowadzenie robót, wpadł na ciekawy pomysł. Do wszystkich parafji diecezji śląskiej zwrócono się z propozycją nadsyłania parafji bezrobotnych do budowy katedry oraz zebrania sumy pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie tych bezrobotnych na przeciąg 2 tygodni, licząc 1 zł. 20 gr. dziennie na głowę.

Naturalnie propozycja spotkała się z uznaniem i została zrealizowana. Wyznaczono kolejkę, co dwa tygodnie przybywają do Katowic nowe parcie bezrobotnych, poprzednicy zaś wracają do swych domostw. Oprócz utrzymania, każdy bezrobotny otrzymuje jeszcze 50 gr. dziennie. Bezrobotni zgłaszają się na ochotnika w kancelariach parafjalnych, podają przechodzi wszelkie zapotrzebowanie. Ci, którzy dali swą pracę na budowę katedry, specjalnie są w swych parafjach honorowani i niewątpliwie mogą liczyć na pierwszeństwo w razie zapotrzebowania do pracy.

Jakie są zyski moralne tej imprezy? Niewątpliwie, mimo dość krótkiego okresu pracy, zewszemiar godatnie. Wielu z młodzieńców bezrobotnych, poraz pierwszy w życiu dotyka się pracy fizycznej, dla nich stanowi ona atrakcję i możliwość wyładowania wzbieranej energii. Każdy z tych młodzieńców nauczył się w ogólnych zarysach prac budowlanych, ta dziedzina w przyszłości nie będzie już dla niego obcą. Kierownictwo budowy katedry nie zapominało także i o strawie duchowej. W wolnych chwilach odbywają się wykłady na tematy społeczne, rodzinne, obywatelskie. Ulubionym wykładową jest sam budowniczy, p. Alfa, który z wielką znajomością swego zawodu łączy doświadczenie życiowe i pracę społeczną. Po ojcowsku też traktuje swych młodych pracowników.

Dzwonek, praca się skończyła, młodzież myje się, poczem zalega bawialnie, gra w ping-pong, szachy, w rodzaj zainscenizowanego bilardu itp. Twarze wesołe, uśmiechnięte, gwarą górnosiłska przepiękna swą staropolszczyzną rozlega się w salach. Wśród młodzieńców stoi sam pień życia młodzieńczego, dostojny pasterz Ks. Biskup Adamski, prowadzący ze swymi pupilami ożywioną rozmowę.

Wizyta kończy się. Żegnają nas z wyjątkiem przyjętym na ziemi śląskiej: „Z Panem Bogiem”. Oto jest „Katolicki obóz pracy”.
Z. Szreniawa.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawiecczym, bielźniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincenego i Paulo.

«Tygrys» na ulicy Wielkiej.

Wczoraj wieczorem policja śledcza otrzymała informację, iż w ogrodku przy ulicy Wielkiej w pobliżu Ratusza odoczywa sobie na ławce oddawna poszukiwany przez policję opryszek — Kumgöld, znany pod przewidkami „Tygrys”.

„Tygrys” dokonał ostatnio w mieście wielu kradzieży i był bezskutecznie poszukiwany przez policję. Po otrzymaniu tej informacji na miejsce wypadku niezwłocznie udali się kilku wywiadowców, którzy zastali „Tygrysa” siedzącego na ławce w towarzystwie dwóch innych złodziejczków.

Zawiąaniem się policji złoczyńcy byli zaskoczeni i bez ceregieli pozwolili się aresztować. Z kajdankami na rękach odstawiono ich do wydziału śledczego.

Prawne trudności podziału wielkich mieszkań.

W kredytach, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na tegoroczny ruch budowlany, figurowały poraz pierwszy zresztą, różne kwoty, przeznaczone dla Komitetów Rozbudowy na przerobkę dużych mieszkań na małe. Okazuje się jednak, że na przeznaczone kredyty niema amatorów. Dotychczas bowiem naprzykład do Komitetu Rozbudowy m. Warszawy, wpłynęło zaledwie kilka podań z prośbą o udzielenie kredytów z pominiętego źródła. Stan ten na pierwszy rzut oka wydaje się dziwny i niezrozumiały. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w związku z szalejącym kryzysem jest w miastach polskich wiele wolnych mieszkań wielopokojowych, które stoją pustkami, a natomiast z drugiej strony stale, chronicznie niemal, odczuwa się brak mieszkań małych 1 i 2 pokojowych. Podział więc mieszkań dużych na małe jest pożądanym, jest nawet koniecznym w tych miejscowościach w których ze specjalną dolegliwością odczuwa się brak mieszkań małych.

Awanse w sądownictwie.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadzi z dniem 1 sierpnia szereg sędziów do wyższych grup uposażeniowych. Awansowani mają być wybierani przedewszystkiem z spośród tych sędziów, którzy w czasie ostatniego zaszerogowania ponieśli uszczerbek w uposażeniach. Dotyczy to w pierwszym rzędzie sędziów grodzkich i okręgowych.

W tem świetle możnaby się spodziewać, że akcja Komitetu Rozbudowy w dziedzinie przebudowy dużych mieszkań na małe powinna wydać jaknajlepsze owoce. Tymczasem widać, że akcja ta natrafiła na trudności wprost nie do pokonania. Pomijając już trudności techniczne i niemożność dokonania w wielu wypadkach przerobki dużych mieszkań na małe, warto zwrócić specjalną uwagę na pewne trudności podziału pominiętych mieszkań. Duże lokale mieszkalne powyżej 2 pokoi z kuchnią nie podlegają ustawie moralitnej. Jest więc tutaj zagwarantowany jakiś taki wpływ z tytułu komornego. W wypadku, kiedy lokator nie wywiązuje się ze swoich obowiązków komornianych, właściciel domu skarży go do Sądu — uzyskuje wyrok eksmisyjny i w ten sposób pozbywa się złego płatnika. Natomiast lokale mniejsze 1 i 2 pokojowe (a więc 2 pokoje z kuchnią również) — podlegają ustawie moralitnej i korzystają z tego przywileju, że nie można lokatorów z tych mieszkań eksmisować, mimo niezapłacenia komornego — jeśli wykażą się zaświadczeniem o bezrobociu.

Pomijając już sam fakt nadużywania tego przywileju pod wpływem którego coraz bardziej utrwała się pogląd, że można otrzymywać pewne świadczenia zadarmo, ważną to jest przeszkodą w podziale mieszkań wielkich na małe. Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach właści-

ciel domu nie zaryzykuje przebudowy dużego mieszkania, a więc mieszkania nie podlegającego ustawie moralitnej na małe, które zostanie podporządkowane tejże ustawie.

Woli on odstąpić duży lokal na niższy czynsz komorniany, aniżeli narazić się na oddawanie lokali ludziami, którzy korzystając z przywileju moralitnego, wogóle ze swoich obowiązków płatniczych wywiązuwać się nie będą.

To jest przeszkoda istotna. Jeżeli właściciel domu inwestuje pewien kapitał w przerobkę mieszkań dużych na małe — to jasne jest, że chciałby przez to poprawić swoje położenie. Jeżeli w dodatku inwestowany kapitał jest zaciągnięty pożyczką, od której należy płacić procenty, to poprawienie jej sytuacji jest tem konieczniejsze, by móc wywiązać się z nowych ciężarów. Tymczasem — dokonane przebudówki nie tylko nie poprawiają sytuacji właściciela domu, ale ją znacznie pogarszają i to jest właśnie najważniejszą przeszkodą w podziale mieszkań dużych na małe.

Akcja ta wtedy tylko wyda pozytywne rezultaty, kiedy wydana zostanie nowela, wyłączająca z podziałania ustawy moralitnej przebudówki dużych mieszkań na małe, a więc kiedy zostanie usunięta prawna przeszkoda uniemożliwiająca swobodny jej rozwój.

T. S.

Poprawa w zbiorach.

Stan zasiewów głównych ziemio-plodów, ustalony na podstawie sprawozdań małej sieci korespondentów rolnych Gł. Urzędu Statystycznego, przedstawiają się w pierwszych dniach lipca r. b. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan zasiewów w dniu 15 czerwca r. b., druga — w dniu 5 lipca r. b.):

Pszenszczyzna 3,3 (3,1—3,7), żyto ozime — 3,1 (2,9—3,8), jęczmień ozimy — 2,8 (2,8—3,5), pszenica para — 3,3 (3,0—3,5), żyto jare — 2,9 (2,7—3,3), jęczmień jary 3,3 (2,9—3,5), owies — 3,1 (2,8—3,3), ziemniaki — 3,3 (3,2—3,3).

Najlepszy stan pszenicy ozimej zanotowano w woj. kieleckim oraz lubelskim, najgorszy w woj. poznańskim. Stan zasiewów żyta przedstawiają się najlepiej w woj. śląskim, najgorzej w woj. tamopolskim. Najlepszy stan jęczmienia jarego był w woj. kieleckim i nowogrodzkiem, najgorszy — w woj. wileńskim. Najlepszy stan owsa odnotowano w woj. krakowskim, najgorszy w woj. wileńskim. Najlepszy stan ziemniaków był w woj. krakowskim (4,0), najgorszy w woj. pomorskim.

W okresie przed żniwami zauważono tendencję do polepszenia stanu wszystkich ziemio-plodów z wyjątkiem jęczmienia ozimego, który

Z KRAJU. SPORT

Badanie archeologiczne Wileńszczyzny.

Na terenie Wileńszczyzny komisja archeologiczna z ramienia U. S. B. przeprowadza prace naukowe przy wykopaliskach archeologicznych. Komisja, w której skład wchodzi kilku młodych absolwentów i studentów U. S. B., zbadała już szereg wykopalisk różnych wieków, zaś obecnie prowadzi gruntne prace nad ustalaniem pochodzenia kurhanów i znalezionych w nich przedmiotów historycznych. Prace komisji na terenie pow. brasławskiego, postawskiego i dziśnieńskiego potrwają do końca b. m. i dadzą możność zorientowania się w ogólnych zarysach o pochodzeniu wykopalisk, a następnie zebrany materiał posłuży do opracowania dzieł naukowych.

Prace melioracyjne na pograniczu łotewskim

Bawiąca w Wilnie komisja łotewska do spraw melioracyjnych na pograniczu polsko-łotewskim z komisją polską zdołała opracować ostatecznie cały plan przeznaczonych na meliorację terenów granicznych, przyczem uzgodniono niektóre punkty sporne.

Obecnie dalsza praca obu komisji mieszanych prowadzona jest na terenie pogranicza polsko-łotewskiego. W roku bież. będzie osuszonych około 550 ha. pąsą granicznego polsko-łotewskiego.

Bestjałski zbir napastuje kobiety w lesie.

Z Baranowicz donoszą o bestjałskim napadzie, dokonanym w odległości 6 kilometrów od miasta na dążącą do Wilna mieszkankę Baranowicz — Lizę Solowiejczykównę.

W pewnej chwili z gęstwiny lesnej wypadł jakiś osobnik, który silnym uderzeniem po twarzy obalił niewiastę, poczem zaciągawszy ją w krzaki, dopuścił się zbrodni przeciw moralności. Po dokonaniu tego czynu napastnik zbiegł.

Poszkodowana narazie chciała przemilczeć przykrą historję. Dopiero po kilku dniach, spostrzegłszy, że napastnik zaraził ją chorobą zameldowała policji. Policja wszczęła odpowiednie kroki celem zatrzymania bestjałskiego napastnika.

W goniwie ostatniej o nagrodę hr. Jana Tyszkiewicza zwyciężył Czarus — por. Eljaszewicz z 4 p. uł. przed Heroldem — por. Bohdanowicz.

Kurhany w pow. Słonimskim

SŁONIM (Pat). Słonimski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego uzyskał informacje że obok wsi Szczara, pow. słonimskiego, jest cały rząd kurhanów, zupełnie zapomnianych i nie spisanych. Mają to być kurhany z wojen szwedzkich. Sprawą tą ma zająć się z ramienia P. T. K. archeolog plk. em. Stabrowski.

Zwłoki kobiety w Mereczancie

WILNO-TROKI. Marcin Bielawski, mieszkaniec maj. Wilkiszki, gm. turgielskiej, doniósł policji, że w rzecze Mereczance, koło maj. Wilkiszki, Wacław Perepeczek z wsi Michałowo znalazł zwłoki Marjanny Alenowiczowej z Wilkiszek, która dzień przedtem po krótkiej sprzeczce wyszła z domu, mówiąc dzieciom, że idzie do krewnych we wsi Pasieki, gminy małosolecznickiej. Zwłoki Alenowiczowej zabrał jej mąż.

Z POGRANICZA.

Padła ofiarą w czasie utarczki z przemytnikami.

WILNO-TROKI. W dniu 16 bm. na odcinku strażnicy Bartele, w odległości 600 kroków od granicy, około wsi Kukle, gm. olkienickiej, podczas nielegalnego przekraczania granicy z Litwą do Polski przez przemytników, patrol KOP zastrzelił Bielszównę Ewę, mieszkankę wsi

Bielsze, gm. olkienickiej. Patrol strzelał do przemytników, gdy ci na wezwanie nie zatrzymali się.

SILNA FLOTA WOJENNA to najlepsza gwarancja niepodległości.

FLIT niszczy muchy, oraz inne owady, które roznoszą ZARAZKI

Zadaj FLIT

KUPNO NAŚLADOWNICTW JEST STRATĄ PIENIĘDZY

UWAGA! Osoby rozporządzające wolnymi pokojami względnie mieszkaniami umeblowanymi są proszone o zgłaszanie ich do Wydziału Kwaterunkowego 1-szej Ogólnopolskiej Targów Futrzarskich Wilno Ogród po-Bernardyński w godzinach 10-11 i 18-19 celem pomieszczenia przyjezdnych na Targi Futrzarskie, które odbędą się w terminie od 18-VIII do 9 IX b. r.

ZGUBY
Zgubiono teścię czarzą z książkami. Uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem Wielka 5 (u dozorczyń. 853

MIGNON G. EBERHART (13 19)

Biała Papuga.

(Przebiad autoryzowany z angielskiego).

Żeb, się z tego otrząsnąć, postanowiłem przejść się po wietrze. Skręcając z północnego korytarza do galerii, zobaczyłem wreszcie Sue Tally

Stala w niszy i rozmawiała pocichu z Lornem. Byli tak pochłonięci sobą, że mnie nie zauważyli. Ale pomimo tego rozłargnienia, wyczułem, że nie chcieli, aby ich zobaczono razem. Mogłem się zresztą omylić. W każdym razie, żeby układowa poza i ta rozmowa w niszy, w pustym, dobrze mrocznym korytarzu, zamiast w hallu czy salonie, mogły się wydać znaczące. Sue poznałem napewno po złotej aureoli włosów i po niebiańskim owalu.

Poszedłem dalej ze wściekłością w duszy. Długie, ciemne korytarze, martwe przestątki drzwi, cała atmosfera hotelu, pełna jakiegoś groźnego wyczekiwania, wydała mi się nagle straszliwie nienawistna.

O! czemu tu stanąłem?

W t. s. l. u. zastałem dwóch policjantów, panią Gretę i przyjemnie uśmiechniętego gospodarza.

Jeden z policjantów dotknął mego ramienia, a drugi ujął mnie energicznie pod łokieć. Mówili coś po francusku. Lovschiem podjął się roli tłumacza.

Tym razem zacierał ręce naprawdę, udając politowanie. Ale widziałem, że był uradowany.

Wczorajsze wyciągi konne.

Największą niespodzianką wczorajszych wyciągów były autobusy, które zastrajkowały. Wozy dochodziły tylko do Poświęzki, a dalej trzeba było iść per pedes apostolorum.

Z autobusami dzieją się rzeczy niesamowite. Doprawdy, trudno przemilczeć ciągłe nieporządki w komunikacji miejskiej. Raz zabiera się do wozu pasażerów więcej, niż pozwala na to przepis, a innym razem autobusy wogóle nie kursują.

Wyciągi wczorajsze nie były zbyt udane. Zawiodła publiczność, a i przebieg był nudny.

Wojskowy bieg naprzelaz o nagrodę 4 D.A.K. wygrała Zazula — ppor. Wołkowski przed Wielmożnym Panem — por. Korytkowski.

Steeple-chase o nagrodę p. J. Strumiły wygrała Ixora — rtm. Kocięwski przed Imp. II — por. Bohdanowicz. Zaznaczyć trzeba, że przez cały czas prowadził Imp. II, który na ostatnich metrach dał się wyprzedzić Ixorz.

W biegu naprzelaz pocieszenia zwyciężył po pięknej walce Tadeusz — ppor. Iwiński przed Timem — p. Tabarkiewicz i Znajdą — p. Janowski.

W goniwie ostatniej o nagrodę hr. Jana Tyszkiewicza zwyciężył Czarus — por. Eljaszewicz z 4 p. uł. przed Heroldem — por. Bohdanowicz.

Nagrody rozdali: kpt. Józefowicz, plk. Kozierowski, plk. Tomaszewicz i hr. J. Tyszkiewicz.

Następny dzień wyciągów 19 lipca. Sezon kończy się w najbliższą niedzielę.

Rowerem z Wilna do Katowic.

Wczoraj rano wyjechało z Wilna na wycieczkę kolarską dwóch sportowców. Są to p. Henryk Pawłowicz i synek jego Zbigniew. Wilmianie udadzą się przez Warszawę do Częstochowy, a potem na Śląsk.

Zamierzają wziąć udział w konkursie sportowym Radja Polskiego. Konkurs polega na odbyciu ciekawej wycieczki kolarsko-turystycznej z podaniem opisu tej wyprawy. Wilmianie mogą zająć pierwsze miejsce.

Zaznaczyć trzeba, że w roku ubiegłym p. Pawłowicz razem ze swoim synkiem odbył już jedną poważną wycieczkę rowerową z Wilna do Gdyni.

P. M. Plewakowa wyjechała do Bydgoszczy.

W niedzielę w Bydgoszczy odbędą się wielkie regaty o mistrzostwo Polski. Z Wilna wyjechała tylko p. Plewakowa z WKS, która broni swe go tytułu mistrzowskiego, zdobytego w roku ubiegłym.

Szkoda wielka, że WKS zrezygnował z wylania swych zwyciężek, które powinny być startować przynajmniej w biegu osad wojskowych.

Trójmecz Bałtycki odbędzie się za dwa dni.

Władze Polskiego Związku Lekkoatletycznego, chociaż dotychczas nie wydały dodatkowego komunikatu co do szczegółów Trójmecz Bałtycki, jednak jak wynika z kursujących wersji, Trójmecz dojdzie ostatecznie do skutku.

Reprezentacja nasza ma wyjechać we czwartek z Warszawy do Rygi. Nie wiadomo jednak czy wyjedzie rano, czy też wieczorem. O tych szczegółach nie są dotychczas poinformowani zawodnicy, którzy powinni jednak w pierwszym rzędzie chyba wiedzieć o której godzinie mają się stawić na dworzec.

MISTRZOSTWA SZOSOWE POLSKI.

W uzupełnieniu informacji o kolarskich mistrzostwach szosowych Polski, rozegranych w Katowicach, komunikujemy następujące szczegóły:

Na mecie pierwszym był Olecki w czasie 4:30:38,6 sek., co odpowiada szybkości 44,3 km. na godzinę. Olecki został jednak zdyskwalifikowany, o czem pisaliśmy wczoraj.

Za Oleckim jednocześnie wpadli na metę w tym samym co on czasie trzej zawodnicy: Rurański (Stadion Chorzów), Kielbasa (AKS, Warszawa) i Popończyk (WTC). Kolejność przybycia tych zawodników na metę nie da się ustalić, zdecydować o tem fotografia i sprawa wyjaśniona zostanie w ciągu najbliższych dwóch dni.

Za pierwszą grupą wpadła na metę jednocześnie druga, znacznie liczniejsza, a mianowicie — 17 zawodników, z różnicą czasu 10 sek. w porównaniu z grupą pierwszą. Kolejność w drugiej grupie również nie jest do ustalenia, o kolejności wobec tego zdecydować losowanie. W grupie tej znajdują się między innymi zawodnicy: Michałak (Świt), Zagórski (ur. Warszawa), Korsak-Zaleski (WTC) zeszłoroczny mistrz Polski i t. d.

POLKI JADĄ DO LONDYNU.

W poniedziałek Polski Zw. L. Atletyczny powziął ostateczną decyzję w spra-

Nowe szczegóły napadu na kasę kolejową.

Władze śledcze w Łodzi, podługich wywiadach i dochodzeniach, dokonały sensacyjnego odkrycia, które ostatecznie wyjaśnia okoliczności i to napadu bandyckiego na główną kasę kolejową w d. 30 marca r. 1932 na st. Łódź-Kaliska.

Wiespostrzeżenie nacisnąć na tajny policjany dzwonek alarmowy, na skutek czego na miejsce przybyli niezwłocznie policjanci.

Do kasy tej wtargnęło wówczas dwóch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy zagroźszy kasjerowi Umińskiemu śmiercią, zażądali wydania pieniędzy. Umiński w pewnym momencie zdołał

Jeden z bandytów Karol Kurwald na widok naddbiegających policjantów, zastrzelił się na miejscu, drugi zaś Władysław Mądrecki oddał się w ręce policji.

Mądrecki został przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na karę śmierci i następnie ulaskawiony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wskutek czego garę śmierci zamieniono Mądreckiemu na dożywotnie więzienie.

Mądrecki został przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na karę śmierci i następnie ulaskawiony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wskutek czego garę śmierci zamieniono Mądreckiemu na dożywotnie więzienie.

Obecnie policja ustaliła, iż napad na kasę kolejową był uplanowany przez bojówkę komunistyczną dla zdobycia pieniędzy na cele partii. W związku z tem zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu jako współuczestnicy napadu — 31-letni Marjan Szwarz, 40-letni Antoni Wasiak i 38-letni Franciszek Koniewski, wszyscy członkowie okręgowego komitetu K. P. P. oraz woźny kasy kolejowej 45-cio letni Józef Kawczyński, który udzielił pomocy zamachowcom.

Obecnie policja ustaliła, iż napad na kasę kolejową był uplanowany przez bojówkę komunistyczną dla zdobycia pieniędzy na cele partii. W związku z tem zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu jako współuczestnicy napadu — 31-letni Marjan Szwarz, 40-letni Antoni Wasiak i 38-letni Franciszek Koniewski, wszyscy członkowie okręgowego komitetu K. P. P. oraz woźny kasy kolejowej 45-cio letni Józef Kawczyński, który udzielił pomocy zamachowcom.

Wszystkie te zawodniczki przejął pod okiem trenera Cejzika kurs treningowy w CIF. na Bielanach.

Ponadto na tydzień próbną pozostaną na obozie: Freiwaldowa (80 m. płotki), Nowacka (800 m.) i Przygórska (wzdł.).

O ile na obóz przybędzie Manteufflowa i o ile wykaże odpowiednią formę, a także — o ile przybywająca z Ameryki Przybylska wykaże dobre wyniki — wówczas możliwym będzie wystawienie sztafety, w skład której weszłyby: Walasiewiczówna, Manteufflowa, Przybylska, Batiukówna.

Na zawodach o mistrzostwo Polski w pięcioboju pań (Warszawa 28—29 b. m.) dokonane będą prawdopodobnie ostateczne eliminacje w niektórych konkurencjach.

RUCH MISTRZEM WIOSENNYM LIGI.

W niedzielę rozkończyła się pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Pierwsze miejsce zajął zdecydowanie Śląski Ruch mimo niedzielnej porażki z Polonią. Na dalszych miejscach uplasowali się Cracovia i Garbarnia.

gier	st. pkt.	st. br.
1. Ruch	11 18:4	49:16
2. Cracovia	11 15:7	26:16
3. Garbarnia	11 14:8	26:17
4. Połonia	11 14:8	22:18
5. L. K. S.	11 14:8	16:15
6. Legia	11 11:11	12:12
7. Polonia	11 11:11	12:14
8. Warta	11 10:12	24:20
9. Wisła	11 10:12	20:18
10. Warszawianka	11 7:15	12:31
11. Podgórze	11 5:17	15:35
12. Strzelec	11 3:19	10:33

DRUKARNIA A. ZWIERYŃSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia, listy okólniki, plakaty, biuletyny wizytowe Ceny konkurencyjne. WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Kto wygrał na loterii?

WARSAWA (Pat). W pierwszym dniu ciągnięcia 30 polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Zł. 15.000:	84.720, 137.035.
Zł. 10.000:	54.702, 168.336.
Zł. 5.000:	13.221, 52.263.

Giełda.

WARSAWA (Pat). Giełda. Waluty. Belgia 123,60—123,91—123,29. Berlin 203—204—202. Gdansk 172,50—172,93—172,07. Holandia 358,30—359,20—357,40. Londyn 26,64—26,77—26,51. Nowy Jork 5,28 1/4—5,31 1/4—5,25 1/4. Nowy Jork kabel 5,28 1/4—5,31 1/4—5,25 1/4. Paryż 34,91—35—34,82. Paryż 22—22,05—21,65. Sztokholm 137,55—138,25—136,85. Szwajcaria 172,62—173,05—172,19. Włochy 45,43—45,55—45,31.

Akcje: Bank Polski 86. Starachowice 10,85. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: Konwersyjna 63—63,10—63. Kolejowa 58. Dolarowa 73—73,13 (drobno). Dolarówka 53,30. Stabilizacyjna 67,50—67 1/4 (drobno). Listy ziemskie 48 1/4—47,90. Tendencja dla listów mocniejsza.

PAN AL JOLSON

Dziś. NAJWIĘKSZE WYDARZENIE SEZONU. Dawno niewidziany, ubóstwiany przez cały świat (słynny bohater f. „Sonny Boy”) w jego najnowszej kreacji nagrodzony złotym medalem w Ameryce

„SERCE WŁÓCZĘGI”

p.t. Reżyserji amerykańskiego RENÉ CLAIR, słynnego Milestone. (Przypomnijmy sobie „Na zachodzie bez zmian”) Bejeczne meledje. Doskonała pomysły. Nad program: Aktualja i dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 groszy. Sala dobrze wentylowana.

HELIOS „ŻŁE KOCHANIA”

W rol. gl. MAUREEN O'SULLIVAN (bohaterka „Tarzana”) FRANCHOT TONE (z filmu „Tańcząca Venus”) Ceny miejsce od 25 gr.

KINO-REWJA „COLOSSEUM”

„Wyspa zatraczonych dusz” Genjlna obsada aktorska mistrz tortu i sensacji Bela Lugosi, kobieta-wampir Lejla Hyams, największy tragik świata Charles Laflin i słynny anant Ricard Arlen.

LUDZIE ZWIERZĘTA

NA SCENIE: Ciekawie nowe barwne widowisko p.t. „JAK TO DAWNIEJ W POLSCE BYŁO.” Udział biorą: Irena Grzybowska, Tris Gray, Stanisław Jawowski, Bronisław Borski, Zygmont Winter, L. Zukaszewicz, Best Wankowiczówna i Ren-Valt. Gł. r. Wesoła AKCJA KOMEDYJOWA, TANIEC I ŚPIEW.

ROZNE

Dawni mężczyźni. Pan! Kuegunda była w kinie na b. starym obrazie. Wracę do domu i rodzina ją pyta: — Jak się babel podobęło w kinie? — Bardzo. Nigdy nie myślałem, że przed trzyna laty był tocy laelni mężczyźni.

Siostra - pielęgnarka z długoletnią praktyką szpitalną (zastrzyki i wszelkie zabiegi oraz pielęgnacja ciężko chorych) poszukuje pracy. Posiada świadectwa i liczne rekomendacje. Zgadzają się na wyjazd. Antokolska 55—8, Gurmowska. —2

Stolarz

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reparaacje i opakoowanie mebli. Wykonanie solidne, ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

Rojskie żyć.
— Co u pana słychać?
— Żyję teraz, jak w raju.
— To powinszować.
— Niema tak bardzo czego: Jestem goły i la-

ko powiększył, ale biał zostawił w tym formie, jak jest teraz.

Sekcja Młodych Stronictwa Narodowego uprzejmie prosi o łaskawe zgłoszenie jakiegokolwiek pracy lub zatrudnienia, choćby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. Zgłoszenia przyjmują: Ad. m. str. „Dziennik Wileński”. gr

Krótkie opowiadanie
Nauczytel kazał uczniom napisać opowiadanie o bracie, skisnącego się ze stu swych najwię-

Karolek pisze tak:
„Byłem wczoraj na spacerze z wulkim. Wujek pedził mi, że u-padł i rozdarł sobie spodnie rzędy słów do stu, powiedział wtedy wujek, ale to są same nieprzyzwoite słowa i ja ich nie mogę napisać”.

Osoba średnich lat poszukuje pracy na przy-odnąj posiada rekomendacje zank Murar-ki 18 m. 3 M. O. gr3

Tapicer i dekorator, przerabia otomany, materace, kozetki, meble klubowe i inne w zakresie tapicerstwa wchodzące wykonanie solidne z gwarancją po cenach najniższych. Bronfratelska 8 m. 2. gr2

LETNISKA.
LETNISKO, las sosnowy, doskonała kąpiel, utrzymanie bardzo dobre od 2 zł. 50 gr. Dojazd autobusem do miejsca. Maj. „Brunznic”, poczta Mała Soleczniki, H. Sołankowa. 854-1

Z polecenia.
De mieszkanca pana Fajlińskiego przychodzi jakiś nie wyraźny typ i oświadcza: — Przychodzę do pana po pożyczkę dwudziestu złotych. Z polecenia pana Pypcińskiego — Ja nie znam żadnego pana Pypcińskiego. — Nie zna pan? — mógł niestroniony tem typ. To ja go pana jutro przedstawię.

— Co za nieszczeście! Przyszli... chcą... ale to się wyjaśni. Chęć pana aresztować. Odrazu pana zabrają.
— Nie mają dotychczas dowodów — zaprotestowałem ostro. — Nie możecie mnie aresztować. To przecie absurd.
Policjanci przytrzymali mnie mocno, a Lovschiem, zacierając ręce, powtórzył mi to:
— A quel malheur! Widzi pan, znalazło się coś wyraźnego.

ROZDZIAŁ VI.

Inaczej, sobie wyobrażałem francuskie więzienie. Przypuszczałem, że w godzinie, kiedy Francuz udaje się do kawiarni, aparat więzienny szwankuje i formalności ulegają rozluźnieniu. Ale się omyliłem. Francuska organizacja więzienna jest taką jaką powinna być. Zato nie omyliłem się co do przypuszczenia, że aresztowali mnie raczej przez ostrożność, niż dlatego, żeby byli przekonani o mojej winie. Skutkiem słabej znajomości języka francuskiego i niespodziewanego zwrotu w sytuacji, o czem potem, nie dowiedziałem się nigdy prawdy o ich procedurze.

W rezultacie przeszukano mnie, wzięto odciski palców i zamknięto w zmniejsz. celi, przyczem ktoś poprosił grzechnie przekrętać, żeby mnie zostali. To było oczywiście zbyteczne. Lovschiem odmówił mi wszelkich wyjaśnień, a policjanci, chociaż dużo ze sobą mówili, to rozumiałem napewno tylko często się powtarzające outi. Wyraz ten świadczył o ich zadoleniu ku memu niezadoleniu.

Wygłębawszy z dna złołnych wspomnień dwa wyrazy, poprosiłem o papier i encre. Wysłuchano mnie, ale po długiej, ożywionej naradzie.

Pierwsza godzina w więzieniu upłynęła mi na układaniu telegramów do konsula amerykańskiego w Paryżu — (bliżej nie mogę sobie przypomnieć) — i do konsula rosyjskiego w Warszawie, wiedziałem tylko tyle, że

przed dziesięcioma dniami opuścił Szanghaj. Nawiasem mówiąc, nim przyjechał, straszna sprawa osiągnęła już punkt kulminacyjny. Ale moje telegramy nie zostały wysłane.

Nadawszystko by mi potrzebny adwokat. Na przypomnienie, że we Francji nie obowiązują habeas corpus, zrobiło mi się zimno. Prawda, że byłem obywatelem amerykańskim, że miałem to wypisane w paszporcie, coż wtedy nie sobie z tego nie robiono. Faktycznie zostałem aresztowany bezprawnie, ale słyszałem dużo o samowoli francuskiej policji w takich razach i mogłem się niepokoić. Później okazało się, że obawy moje były uzasadnione. Roznosiła mnie wściekłość tem większa, że nie mogłem jej wyładować. Pozornie panowałem nad sobą, bo ostatecznie musiałem. Policjanci, którzy mnie aresztowali, spełnili rozkaz i do celi nie mogłem mieć pretensji. Nie pozostawało mi nic innego, jak czekać na zobaczenie się z kimś wyższym, od kogo mógłbym się dowiedzieć, co mi zarzucano i co mi mogło czekać.

W zanie w A. wieczór wcześniej zapada. Nikt nie przyszedł zapalić lampy. Siedziałem w ciemnościach z ostatnim papierosem w ustach, i przeklinałem brodatego komisarza. Wtem rozległy się kroki i głosy, klucz zagrzężył w zamku, celę zalało światło. Ktoś wszedł. Zerwałem się, mrugając powiekami. Ktoś wsunął coś szleszczącego stróżowi w rękę a ten sięgnął do kieszeni z obojętą miną, poczem zamknął drzwi. Dopiero gdy ów ktoś zwrócił się do mnie, poznałem Lorna.

— Przyko mi, że pana tu widzę — rzekł żywo. — Nazywam się David Lo... Przychodzę do pana na żądanie panny Tally.

Wstę... ten nie był ani obcujący, ani wyjaśniający. Ale było to w każdym razie coś. Ktoś o mnie pamiętał.